Nr. 153 NALEZYTOŚĆ POCZTOW OPŁACONA RYCZAŁT

Kraków, Środa 8 Lipca 1925.

Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

igiellońska

Przed pojedynkiem rosyjskiego niedźwiedzia z angielskim wielorybem

Kraków, 6 lipca.

Zagraniczna polityka sowietów przejawia w ostatnim czasie **niezwykłą ruchliwość** i inicjatywę, dążącą w pierwszej linji do jeżeli nie **zbolszewizowania Azji**, to w każdym razie do uzyskania **decydującego wpływu na rozwój stosunków w Chinach.** Sowiety zawiedzione w nadziejach na szybki rozwój ruchu rewolucyjnego w masach proletarjatu europejskiego dążą do opanowania Chin i wywołania wrzenia w Indjach angielskich. Pozatem **rękę trzeciej międzynarodówki widać zarówno w zamieszkach** bułgarskich jak i w **popieraniu Abd-el-Kerima przeciwko Francji i Hiszpanji oraz w Egipcie.**

Poza tą wielką akcją polityczną, mającą na celu wyzyskanie **antagonizmów narodowościowych** sowiety nie zaniedbują swej kreciej roboty, zmierzającej do zaostrzenia **różnic społecznych** na zachodzie Europy i wywołania zamieszek i zaburzeń.

Skutki tej akcji bolszewickiej **odczuwa przedewszystkiem Anglja,** atakowana przez propagandę bolszewicką zarówno w Chinach jak i Egipcie oraz Indjach. W stosunku do Anglji poza dążeniem do wywołania rewolucji społecznej, bolszewicy kierują się **wytycznemi dawnej polityki caratu, zmierzającej do wstrząśnienia podstawami światowego imperjum brytyjskiego.** Do starcia z Anglją pcha Rosję dzisiaj może nawet jeszcze bardziej niż w ubiegłych dziesiątkach lat **konieczność historyczna.**

Pojedynek białego niedźwiedzia z wielorybem wchodzi w nową fazę.

Olbrzymi kolos państwowy rosyjski odparty od oceanu Spokojnego przez Japonję, pozbawiony w wyniku wielkiej wojny światowej portów bałtyckich, zablokowanym od południa wyjściem na morze Śródziemne, pręży się i rozpiera w dążeniu do uzyskania wychodu ku morzom ciepłym, **portom niezamarzającym** na wielkie szlaki handlowe świata. Wystarcza zresztą rzut oka na mapę, aby przekonać się, że **Rosja całym swoim ciężarem zsuwa się przez Turkiestan i Afganistan ku oceanowi Indyjskiemu i zatoce perskiej.** Na drodze ku tym celom **legła potęga Wielkiej Brytanji,** która z niesłychaną czujnością śledzi każde pociągnięcie polityków moskiewskich, w zupełnie zresztą uzasadnionej obawie **o los Indji,** tej podstatwy angielskiego panowania i mocarstwowej potęgi. **Anglja przygotowuje się więc do nieuniknionego starcia z Rosją,** ale ponieważ nigdy nie lubi działać w pojedynkę, więc też i teraz **dąży do utworzenia przeciwko Rosji jakiejś wielkiej koalicji.**

W przeprowadzeniu tych zamierzeń znajduje zresztą grunt bardzo podatny, gdyż kierowana przez Moskwę propoganda komunistyczna zagraża niemal w równej mierze wszystkim państwom. Wśród sfer kierujących polityką europejską coraz bardziej ustala się pogląd, że z unją republik sowieckich nie można utrzymywać normalnych stosunków i że **niebezpieczeństwo bolszewickie nie jest czczym frazesem,** ani jakimś pojęciem oderwanym, lecz staje się faktem konkretnym, z którym należy się poważnie liczyć. Położenie jest naprężone o czem świadczą najlepiej zarówno debaty w parlamencie francuskim, jak stanowcze wystąpienie lorda **Birkenheada i Chamberlaina oraz mowa Cziczerina, w której wyraźnie słychać pobrzękiwanie orężem.** Zaniepokojenie ogarnia również opinję publiczną, znajdując wyraz w enuncjacjach prasy angielskiej i francuskiej. Prasa ta, zwłaszcza zaś angielska, zwykle bardzo powściągliwa uderza w stosunku do sowietów w **ton zdecydowanie ostry i agresywny.** Dochodzi do tego, że np. »Daily Mail« donosi, iż rząd angielski ma zamiar zaproponować, aby wszystkie przedstawicielstwa sowieckie w Europie będące w istocie niczem innem, jak tylko głównemi ośrodkami propagandy komunistycznej i szpiegostwa, **pozbawione zostały prawa eksterytorjalności.**

Do akcji antibolszewickiej stara się dyplomacja angielska w pierwszym rzędzie **wciągnąć Francję i pozyskać Niemcy.** Konkretne wyniki tych usiłowań dają się już odczuć w stanowisku Francji wobec sowietów, w pewnem **oziębieniu serdecznych dotąd stosunków rosyjsko-niemieckich oraz w wyraźnym zatargu z Japonją,** rysującym się dosy ostro mimo niedawno zawartej umowy.

Naprężenie to stale wzrasta i dzisiaj dochodzi do tego stanu, że **porozumienie międzynarodowe skierowane przeciwko sowietom, leży w sferze możliwości.**

W powietrzu zaczyna pachnąć prochem.

Zatarg angielsko-sowiecki nabiera groźnego charakteru

Londyn, 6 lipca (AW). Dzienniki stwierdzają, iż **między Anglją a Rosją doszło naprężenie do punktu kulminacyjnego, tak że można spodziewać się zerwania stosunków dyplomatycznych.** Kwestja ta zadecydowaną będzie na posiedzeniu gabinetu w piątek. Rząd brytyjski ma wystosować pod adresem sowietów **ostrzeżenie, domagając się zaprzestania wrogiej akcji.** Zerwanie stosunków dyplomatycznych nie oznaczałoby wojny, lecz byłoby powrotem do stanu, jaki panował przed uznaniem sowietów przez Anglję.

Nacisk angielski na Chiny

Wiedeń, 6 lipca (PAT). »Sonn- und Montags-Zeitun« donosi z Nowego Jorku: Wedle doniesień z Pekinu, **liczą się w urzędowych kołach chińskich z bliskiem zerwaniem stosunków dyplomatycznych Anglji z Rosją sowiecką.** Sądzą także, że **rząd pekiński pod naciskiem Anglji i Japonji zostanie zmuszony do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją.**

Cziczerin protestuje

Moskwa, 6 lipca (PAT). Rosyjska Agencja. **Cziczerin zaprotestował** w nocie do angielskiego pełnomocnika w Moskwie **przeciwko aresztowaniu syndykatu naftowego Unji sowieckiej w Hong-Lon- Dessera,** którego władze angielskie w Szangaju wydały sądowi mieszanemu. Cziczerin uważa pismo, na podstawie którego Desser został aresztowany, **za fałszywe.** Oprócz tego Cziczerin domaga się **umorzenia procesu przeciwko Desserowi,** wypuszczenia go z więzienia, zastrzegając sobie przytem prawo pretensji odszkodawawczych.

Finalizacja porozumienia polsko-żydowskiego

Deklaracja Koła żydowskiego i odpowiedzi premjera Grabskiego. — Co powiedział dziennikarzom premjer, a co poseł Reich

Warszawa, 6 lipca.

W dniu 4 bm. p. prezydent rady ministrów Wł. Grabski przyjął w obecności podsekretarza prezydjum rady ministrów p. Wł. Studzińskiego delegację Koła żydowskiego, którą tworzyli posłowie: Reich, Farbstein (Mizrachi), Kirschbraun (Szlome Emune), Reizes (bezpartyjni), Schreiber (frakcja sjon.) i sen Trusker (kupiectwo). W imieniu delegacji prezes dr Reich złożył p. premjerowi następującą ogólną deklarację: **Koło żydowskie stojąc trwale na stanowisku nienarsuzalności granic państwa i interesów jego wewnętrznej konsolidacji stwierdza, że zgodnie z temi zasadami będzie prowadziło na terenie Sejmu politykę ogólną, jak również swoją politykę narodową w obronie praw i interesów żydowskich.**

P. prezes rady ministrów w odpowiedzi na deklarację powyższą oświadczył, co następuje: Oświadczenie panów przyjmuję z pełnem zadowoleniem, z mojej strony mogę panów zapewnić, że rząd oczekiwać będzie **ustalenia się polityki stronnictw żydowskich w duchu uzgodnienia jej z mocarstwowemi interesami Rzeczypospolitej,** jej wewnętrznej konsolidacji, oraz finansowej i gospodarczej odbudowy kraju. Ze swej strony rząd będzie udzielał **większej uwagi oświatowym, kulturalnym i gospodarczym potrzebom ludności żydowskiej.** W końcu p. prezes Rady ministrów odbył z przedstawicielami Koła żydowskiego rozmowę, poczem delegacja opuściła pałac rady ministrów.

W rozmowie tej uzupełnił premjer deklarację rządu krótkiem przemówieniem, utrzymanem — jak donosi »Nowy Dziennik« — w tonie niezwykle serdecznym, oświadczając m. in.:

»Zagadnienie żydowskie zarówno samo przez się jak i w szczególności pod względem układania się stosunków pomiędzy społeczeństwem polskiem a żydowskiem jest niezwykłe skomplikowane i dlatego dobrze jest, że dla rozwoju tego problemu obie strony, owiane dobrą chęcią, zrobiły pierwszy krok, który mam nadzieję, będzie początkiem nowej ery. Zwolna doszło się do przekonania, że nie do utrzymania jest stan, w którym jeden odłam ludności ciągnie korzyści z państwa z uszczerbkiem dla drugiego odłamu. Pożądanem natomiast jest, by wszyscy razem pracowali nad umocnieniem państwa, które też wszystkim na równi ma służyć. W myśl powyższego rząd w najbliższym czasie **opracuje szereg rozporządzeń, mających stanowić pierwszy krok w kierunku zaspokojenia potrzeb żydowskich w dziedzinie kulturalnej, politycznej i gospodarczej«.**

W rozmowie z przedstawicielami prasy powiedział premjer Grabski pomiędzy innemi:

»**O ile ludność żydowska będzie się przyczymiała do wzmocnienia siły i potęgi państwa,** to oczywiście nikt w Polsce nie będzie patrzał na dążenia ludności żydowskiej do rozwoju oświaty i kultury swoistej innem, **jak przyjaznem okiem.** Dążenia żydów do wzmocnienia własnego dobrobytu, nie będą nikomu szkodzić, lecz będą czynnikiem potęgi samego państwa. — Przez to ścisłe zespolenie dobrobytu naszego państwa z dobrobytem ludności żydowskiej, stworzą się dla ludności żydowskiej dobre perspektywy i oczywiście, państwo będzie tej ludności przychodzić z wszelką pomocą«.

Ze swojej strony prezes Koła żydowskiego i przewodnik delegacji dr Reich oświadczył korespondentowi »Nowego Dziennika«:

»Uważam akt obecnie zakończony za rzecz **wielkiej wagi.** Wszyscy są w tem zgodni. Niewątpliwie wywoła on **zmianę nastrojów.** To jednak nie wystarcza. Zmianie nastrojów towarzyszyć winny **konkretne czyny** ze strony rządu. Uważam, że reprezentanci żydostwa polskiego, którzy przyczynili się do dojścia do skutku dzisiejszego aktu, **zapisani zostaną w dziejach żydów polskich.** Z drugej strony także przedstawiciele rządu, którzy doprowadzili porozumienie do końca, **zapisali się dobrze dla narodu polskiego«.**

Punkty ugody polsko-żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 6 lipca. Żydowska agencja telegraficzna »Eta« donosi, że **rząd polski w ugodzie poczynił kilka ustępstw na rzecz żydów.** W sprawie rewizji koncesyj tytoniowych żydzi zgodzili się ,że będą one załatwione dopiero po 5 latach.

Dalsze punkty ugody brzmią:

1) Rząd polski zniesie rozporządzenie o **przymusie używania języka polskiego w** ... **nej biurokracji,** na posiedzeniach ... **wych żydowskich.**

2) Opracowane będą **prawa o autonomji żydowskiej i gminy wyznaniowej.**

3) **Szkoły żydowskie otrzymają prawo używania języka wykładowego bądź polskiego, bądź żargonowego, bądź hebrajskiego.**

4) Żydowscy kupcy i przemysłowcy korzystać będą na równi z wszystkimi innymi **z kredytów państwowych instytucyj kredytowych.**

5) **Do Rady Baku Polskiego żydzi wyślą swojego przedstawiciela.**

6) **Ograniczenie procentowe żydów w państwowych zakładach naukowych będzie zniesione.**

7) **Urzędnicy usunięci** z państwowej służby z racji swego **żydowskiego pochodzenia, będą reaktywowani.**

8) Koło żydowskie przedstawi ministerstwu sprawiedliwości **listę urzędników kandydatów na posady rządowe** i z listy tej kandydaci będą mianowani.

9) Utworzony będzie przy ministerstwie wyznań i oświaty **osobny wydział dla żydowskich spraw szkolnych.**

Żydzi wileńscy przeciwko ugodzie polsko-żydowskiej

Warszawa, 6 lipca (AW). Donosząc z Wilna, że tamtejsza prasa żydowska odnosi się **wrogo d układu między rządem polskim a Kołem żydowskiem.** Zaznacza ona, że umowa jest dziełem żydów z Małopolski i Kongresówki, a żydzi z Wileńszczyzny **nie uznają jej, jak również nie uznają Koła żydowskiego.**

Z Sejmu

Warszawa, 6 lipca.

Dyskusja szczegółowa w Sejmie nad poszczególnemi artykułami ustawy o wykonaniu reformy rolnej toczy się wśród słabego zainteresowania całej Izby. W ławach poselskich znikoma ilość posłów, na mownicy zaś zmieniają się z matematyczną niemal dokładnością posłowie to Poniatowski, to Żółtowski, to Staniszkis, to Paszczuk, to wreszcie Ballin.

Na przedpołudniowem posiedzeniu pierwsza awantura wybuchła w chwili przemówienia komunizującego Białorusina pos. Ballina (grupa Wojwódzkiego), który w sposób wysoce nieparlamentarny wypowiadał się pod adresem PPS.

Znacznie ostrzejsza burza wybuchła podczas przemówienia pos. Smoly (Wyzwolenie), któremu w chwili, kiedy atakował prawicę za sprawę śp. Narutowicza rzucono zapytanie: Poco współdziałał z bandami dywersyjnemi na kresach.

Rozpoczęto dyskusję nad art. 27, który ustala **przedmioty, za które mają wywłaszczeni właściciele ziemscy otrzymywać odszkodowanie.**

Pos. Ballin, Smoła, Dubrownik (Wyzwol.), Makówka (Ukrainiec), Poniatowski (Wyzwolenie) i Pluta opowiadali się **za wywłaszczeniem bez odszkodowania.** Pos. Niski (PPS). oświad.

JULJAN ROMAN MILKO.

BŁĄD

I.

Krasocki, poprawiwszy monokl, otworzył depeszę dopieroco przyniesioną mu przez lokaja i, przebiegłszy oczami jej krótką treść, uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Nareszcie po trzyletniem niewidzeniu zobaczę ją! — pomyślał — a pamięć przywiodła mu żywo przed oczy obraz ostatniego pobytu u niej w szkole klasztornej. — Pewnie jest już dorosłą panną. Może nawet nie poznałbym, spotkawszy ją gdzieś niespodzianie. Ciekaw też jestem, czy zachowała rysy swej matki. Powinienem był widywać ją częściej — robił sobie wyrzuty.

Po chwili ocknął się z rozmyślań i nacisnął guzik dzwonka.

We drzwiach stanął lokaj.

— Franciszku, mamy radosną wiadomość! Przyjeżdża dziś wieczorem panna Zosia. Trzeba będzie dla niej przygotować pokój gościnny. Pewnie zatrzyma się tu kilka dni, zanim pojedzie do Stronowic. No, cóż stary? Widzę, żeś poweselał!

— Ano, pewnie, przecie już pięć lat temu, jak to ostatni raz była u nas, jeszcze dzieckiem prawie. Musi już być teraz dorosła. Trza będzie panu niezadługo pomyśleć, aby ją za jakiego uczciwego pana wydać, bo to i piękna i dobra panienka. Oj, cieszyłaby się matka, cieszyła, gdyby tak prędko nie była zeszła z tego świata!

— A więc przygotuj wszystko, jak należy — przerwał mu dalsze wywody Krasocki, — abym się za ciebie nie potrzebował wstydzić.

— Już idę. Przygotuję już wszystko tak, że naszej panience na niczem zbywać nie będzie.

Krasocki zagłębiał się w myślach, a obrazy z przeszłości zaczęły napływać jak zawsze wtedy, kiedy otrzymywał od „małej" list, albo gdy wysyłał co kwartał pieniądze do Jazłowieckiego klasztoru.

Stanęła mu żywo w pamięci matka Zosi w całej swej urodzie i pełni dobroci, i jej krótkie, nieszczęśliwe pożycie z mężem.

Sięgał pamięcią wstecz, kiedy jeszcze panną była i obwiniał siebie zawsze, że przez swe niezdecydowanie skoślawił los tej ciekawej, nieprzeciętnej kobiety, pchnął ją mimowoli w ramiona człowieka, który nie wart był jej w zupełności i jeszcze później przez wyznanie swych uczuć zamącił spokój jej duszy.

Nastąpił jeszcze moment, kiedy chciał naprawić wszystko, to separacja z jej mężem; ale wówczas, ona jakby czuła, że zbliża się ku niej śmierć szybkiemi krokami, odłożyła chwilę zbliżenia się z ukochanym — już na wieki.

Przebiegał często myślą najstraszniejszy dla niego okres jej choroby, te dni czarne, w których więdła mu w oczach, szalone bunty duszy, złorzeczenia Bogu i okrutne poczucie bezsilności człowieczej wobec nadciągającej nieodparcie śmierci.

Aż nadszedł dzień najfatalniejszy, którego nigdy nie zapomni... Wówczas stracił wszystko najdroższe, co można mieć na świecie — bezgraniczną miłość kobiety.

...Był wieczór cichy, ciepły. W pokoju, na łóżku leżała ona spokojna, skupiona. On siedział przy niej czarny, z zapadniętemi policzkami od nieustannego czuwania i cierpień. — Kilkuletnie dziecię już spało.

W pewnej chwili dając znak bladą ręką, aby się zbliżył, rzekła cicho:

— Czuję, że zbliża się mój kres.

Starał się zaprzeczyć temu głową, spojrzeniem, całą duszą, ale czuł, że ona zwieść się już nie da.

— Żal mi odchodzić od ciebie i twej miłości, żal odchodzić od dziecka. Proszę cię, bądź dla Zosi ojcem. Wiedz, że ciebie jednego w życiu kochałam całem mojem jestestwem. Bądź szczęśliwy, zapomnij prędko o mnie, żegnaj!

Podniosła jego rękę do ust i spojrzawszy jeszcze raz na śpiące dziecko opadła na poduszki — zamknęła oczy na wieki...

— — — — — — — — — — — —

Od tego dnia upłynęło szesnaście lat. Krasockiemu już srebrny włos ukazał się na skroniach, wiele już od tego czasu przeżył i mimo, że był człowiekiem realnym, wyprany przez życie z wszelkiej tkliwości, odnosił się jednak do tej chwili nietylko z sentymentem, ale z jakąś religijną czcią i pamięć o ostatnich chwilach swej ukochanej przechowywał na samym dnie serca, czuł, że nie sprofanowałby jej nigdy zwierzeniem się przed kimkolwiek...

Zawsze po tych rozpamiętywaniach zwracał się myślą ku sierotce, która daleko od Warszawy wychowywała się w klasztorze Jazłowieckim. I o niej również myślał z dużym sentymentem. Bezgraniczna miłość przeszła z chwilą śmierci matki na dziecko, przerodziwszy się w miłość ojcowską. Niewątpliwie przyczyniło się do tego podobieństwo dziecka do matki. Gdyby dziecko było wiernym wizerunkiem ojca, prawdopodobnie nigdyby go tak był nie pokochał i niktby nie miał prawa brać mu za złe, gdyby nie troszczył się o jego wychowanie.

Krasocki zadumał się głęboko i dopiero na słowa wyrzeczone przez lokaja ocknął się.

— Czego chcesz? — zapytał, poprawiając się w krześle.

— Za kwadrans przyjeżdża pociąg, czy mam pójść na dworzec?

— Nie, zostań w domu, ja sam pójdę.

W niespełna kilka minut Krasocki znalazł się na dworcu i stanąwszy u wejścia próżno wypatrywał w długim pochodzie podróżnych swej pupilki.

Już miał odejść zawiedziony, gdy wtem we drzwiach ukazała się Zosia. Ogarnęło go wzruszenie. Podbiegł prędko do niej, rozglądającej się wokół i zaczął się witać.

— Ale z ciebie pannica! Jakaś ty duża! — wykrzyknął Krasocki zdziwiony, całując ją w czoło. — Jakżeż ci się jechało?

Zosia pocałowała »stryja« w rękę i również wzruszona nie wiedziała, co powiedzieć.

Wsiedli do dorożki. Wśród ożywionej rozmowy dojechali do domu. Z radością przestąpiła Zosia próg mieszkania opiekuna.

Krasocki zaprowadził Zosię do pokoju gościnnego i widząc, że jest zdrożona prosił, aby wypoczęła; sam zaś z powrotem wyjechał do fabryki, gdzie musiał wydać kilka ważnych poleceń.

Zosia mimo zmęczenia, zaczęła rozpakowywać drobiazgi toaletowe, myśląc równocześnie o opiekunie i Warszawie, do której tęskniła; nawet w czasie kąpieli, jaką jej zaraz przygotowano, ustawicznie myślała z uciechą o tem że kilka dni spędzi razem ze stryjem.

Po wyjściu z łazienki położyła się na otomance, snując dalej plany na najbliższą przyszłość.

— Tyle lat w klasztorze-... Z po za jego murów nie widziała właściwie świata! Teraz czuła się upojona wolnością i drżała nieprzepartą chęcią poznania życia, jego powabów i radości i dużo sobie po niem obiecywała.

Jeszcze kilka obrazów zamigotało niewyraźnie przed jej oczyma, jeszcze zobaczyła piękną głowę stryja, ale wkrótce wszystko zaczęło kłębić się, wydłużać, opadać i podnosić, aż wreszcie Zosia — usnęła...

II.

Na drugi dzień podczas rozmowy Krasockiego z Zosią, służący zameldował przybycie pani Wandy.

Krasocki z razu stropił się, co nie uszło uwagi Zosi, ale w tej chwili pokrył to uśmiechem i kazał ją prosić.

— Jak się masz, moja przyjaciółko? — wykrzyknął. — Bardzo dobrze, żeś przyszła, gdyż przedstawię ci moją kochaną pupilkę, Zosię. Wczoraj wieczór dopiero przyjechała.

Panie zamieniły ze sobą uścisk dłoni.

— Bardzo mi miło poznać panią — rzekła z obleśnym uśmiechem pani Wanda, obrzucając badawczem spojrzeniem Zosię. — Z opowiadań pana Stacha jest mi już pani znana ze swych zalet.

— Przypuszczam, że pokochasz ją tak, jak ja — podchwycił Krasocki. — Nietylko z cech zewnętrznych podobna jest do matki, ale i z charakteru i z usposobienia. Jednem słowem: kochane, słodkie dziecko! No, ale teraz pozostawiam was panie same, a ciebie Wando proszę wesprzyj radą Zosię, gdyż chce zrzucić z siebie mundurek szkolny i przemienić się na modną pannę.

— O, jeśli tylko będę mogła w tem pomóc, uczynię to z miłą chęcią.

(C. d. n.)

czył się za odszkodowaniem, lecz ustalonem w możliwych granicach.

Izba przeszła następnie do omawiania art. 28 mówiącego o **komisjach szacunkowych.**

Przedstawiciele stronnictw lewicowych domagają się możliwie **najniższego szacunku ziemi** i wielkiego jego uproszczenia, posłowie natomiast z Ch. N. i Z. L. N. domagają się **wyższych norm szacunkowych** i dostosowania ich do zmienionych konjunktur.

Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu pos. Kordowski (Wyzw.) przy omawianiu art. 45, dotyczącego parcelacji przez upoważnione instytucje prywatne, wypowiedział zdanie, że działalność prywatnych instytucyj parcelacyjnych tworzyła sama opinję, iż Sejm jest bandą złodziei. Zdanie to wywołało ostre protesty. Wicemarszałek Moraczewski przywołuje ostro do porządku, ale już w następnym momencie pos. Kordowski rozpoczyna znowu atak. — Wrzawa wzmaga się do tego stopnia, iż wicemarszałek Moraczewski przerwał posiedzenie.

Pos. Kordowski uderza w dalszym ciągu w członków Wyzwolenia posłów. Ostatecznie wśród silnych przerywań skończył.

Po załatwieniu kwestji regulaminowo-formalnej o głosowanie, rozpoczęła się dyskusja merytoryczna nad ustawą o parcelacji i osadnictwie i od art. 31 przeszła przez art. 32, 33, 34, 39, 42, 43, 44, 45 i 48. Wnioski w dyskusji podnoszą **konieczność obdzielenia ziemią służby folwarcznej, reemigrantów, dalej tych, którzy padli ofiarą antypolskiej polityki pruskiej i inwalidów wojennych.** Omawiano dalej sprawę zniesienia parcelacji prywatnej **przez instytucje uprawnione,** wreszcie pos. **Bittner** domaga się jasnego i wyraźnego zabezpieczenia przy art. 48 ustawy **minimum pewnego obszaru na rozbudowę.**

Na tem posiedzenie zamknięto.

Listy z kraju

Tarnów, 4 lipca.

(Z Rady przybocznej. Ku czci Nieznanego Żołnierza. Zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności. »Artysta operowy« przed sądem).

Pod przewodnictwem inż. Rypuszyńskiego odbyło się posiedzenie Rady przybocznej, na którem inż. Zawadzkiego zamianowano dyrektorem elektrowni miejskiej, przyjęto zamknięcia rachunkowe funduszu gminnego za r. 1923, wydzierżawiono 2 mg. gruntu na lat 5 Kuratorjum krakowskiemu na potrzeby młodzieży szkół średnich, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z rewizji w kasach magistratu i zakładów miejskich, oraz do komisji szacunkowej dla państwowego podatku od lokalów i placów budowlanych wybrano 2 członków w osobach pp. dr Ehrenfreunda i Michalskiego i 2 zastępców pp. dr Schalita i Krausa. Sprawa rozbudowy miasta wywołała dłuższą dyskusję. Ostatecznie uchwalono prowizoryczny komitet rozbudowy, dawniej wybrany, uznać za komitet definitywny, co do sprawy zaś merytorycznej przedstawić rządowi program, obejmujący budowę rzeźni, kanalizację miasta, budowę domów dla robotników i urzędników miejskich i domu gminnego. Komitet w dniach najbliższych odbędzie posiedzenie, na którem załatwi podania w sprawie pożyczek.

Ku czci »Nieznanego Żołnierza« złożono dotychczas 36 wieńców. Pochodzą one od wszystkich sfer ludności. Równocześnie utworzył się komitet, którego zadaniem będzie obmyślenie trwałego miejsca dla bloku kamiennego, umieszczonego tymczasowo u stóp pomnika Mickiewicza.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Kasy Oszczędności przyjęto sprawozdanie z zamknięcia rachunków Kasy za rok 1924. Przy tej sposobności podkreślono z naciskiem, że czasy są bardzo ciężkie, a dowodem tego zmniejszenie się wkładów do 30 tysięcy złotych miesięcznie, a nawet wycofywanie wkładów. Mimo to wkładki wynoszą przeszło 500.000 zł., a więc nieco zwrosły. Czysty zysk przeznaczono na 5 ochronek katolickich i 2 żydowskie, oraz na Dom nieuleczalnie chorych.

»Artysta operowy« Gedalje Weintraub, urodzony w Radłowie, a zamieszkały w Krakowie, zjechał na gościnne występy do Tarnowa. — »Śpiewakiem« zaopiekował się impresario Edward Flaumenhaft z Tarnowa, następnie zaś obydwoma zaopiekowała się Prokuratura państwa, odsyłając ich do aresztów tutejszego sądu. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że wyż wspomniany Weintraub, który w toku dochodzeń podał się za artystę operowego, dopuścił się w Tarnowie z Flaumenhaftem licznych kradzieży z włamaniem, szczególnie na szkodę Schiffa, Gellera i Zarządu Składnicy Kółek rolniczych, a przedmioty skradzione ulokował w 2 walizach u wspólnika. Obaj sprawcy stanęli przed sądem. Pod przewodnictwem sędz. dr Jachny odbyła się rozprawa, po przeprowadzeniu której Weintraub otrzymał 1 rok ciężkiego więzienia, a Flaumenhaft 8 miesięcy.

Olfinów, w lipcu. Przed kilku dniami straszny wypadek zdarzył się w naszej cichej wsi. Mianowicie bracia Marcinkowie: Wojciech i Józef, którzy uprawiali handel ze znalezioną amunicją, znaleźli granat i zaczęli się nim bawić w sposób bardzo lekkomyślny. W czasie zabawy granat eksplodował, kładąc trupem obu braci i ich matkę, a nadto ciężko raniąc Stanisława Chłonia. Straszny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

O zaliczenie lat służby wojskowej

Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem z r. 1923 i wyjaśniające ją rozporządzenie Rady ministrów z dnia 30 kwietnia b. r. L. 5885 postanawiają zgodnie, że czas austrjackiej służby wojskowej w czasie wojny liczy się podwójnie, czas polskiej służby w czasie przyszłej wojny liczy się również podwójnie, czas zaś polskiej służby wojskowej w czasie wojny polsko-bolszewickiej liczy się p o j e d y n c z o. Powyższy lapsus ustawodawczy nie ma równego sobie nietylko w naszym, obfitującym zresztą w różne niespodzianki ustawodawstwie, ale wogóle nawet w dziejach ustawodawstwa całego świata. Trudno bowiem znaleść państwo, któreby uczestników wojny o jego wyzwolenie i byt potraktowało 50% gorzej, niż uczestników zupełnie dla siebie obojętnych kampanji, n. p. wojna austrjacko-włoska.

Rozgoryczeni funkcjonarjusze państwowi, oficerowie i żołnierze rezerwy, uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej, zwrócili się do Stowarzyszenia publicznych urzędników II. kategorji krakowskiego okręgu wojewódzkiego w Krakowie, aby zaprotestowało przeciw temu wysoce dla nich poniżającemu postanowieniu i zażądało znowelizowania odnośnych artykułów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem z roku 1923.

Jak się dowiadujemy, protest odniósł nadspodziewany skutek. Dnia 4 lipca b. r. otrzymało prezydjum wymienionego Stowarzyszenia od p. Władysława Studzińskiego, wiceministra w prezydjum Rady ministrów w Warszawie, za pośrednictwem p. Rawskiego, naczelnika wydziału prezydjalnego województwa, wyjaśnienie, że rząd uznaje protest za uzasadniony i występuje w Sejmie z projektem noweli, aby również i uczestnikom ostatniej wojny polskiej policzono lata służby podwójnie.

Wyrażamy przekonanie, że Sejm chętnie przychyli się do wniosku rządu i uchyli w ten sposób krzywdę, jaką nieopatrznie wyrządził całemu zastępowi obywateli, którzy na zew ojczyzny stanęli karnie w szeregach, nie przeczuwając, że ich ofiarna służba będzie potraktowana gorzej, niż służba w armjach zaborczych.

Lud polski w hołdzie wielkiemu pisarzowi

Z inicjatywy sfer ludowych, w szczególności marsz. Sejmu Rataja, posłów Witosa, Kiernika, Marjana Dąbrowskiego, kuratora Owińskiego, dra Michałkiewicza z Poznania, b. premjera Skulskiego, na zjeździe z dnia 2 bm. postanowiono zorganizować złożenie **zbiorowego hołdu nieśmiertelnemu autorowi »Chłopów«, Władysławowi Reymontowi.**

W związku z tą sprawą i na zaproszenie ogólno- państwowego komitetu organizacyjnego — który podejmując, jak wiadomo inicjatywę, zawiązał się niezwłocznie w stolicy — odbyło się wczoraj w godzinach wieczornych, w sali posiedzeń Małop. Tow. Rolniczego w Krakowie przy pl. Szczepańskim, zebranie, na które między innemi przybyli pp.: prezes Witos, jako przewodniczący ogólno-państwowego komitetu organizacyjnego, b. premjer sen. prof. dr Nowak, posłowie Marjan Dąbrowski i Gawlikowski, pp. wojewoda Kowalikowski, kom. rządu dr Wawrausch, dyr. Dudek, prezes Urz. Ziem. dr Łącki, r. Witold Ostrowski, inż. Skąpski, dr Włodek, prof. Zachara, dr Krowicki, dr Macharski, dr Kulpa, oraz dr Janiga z Tuchowa i dr Kuś z Rzeszowa.

Po zagajeniu przez prez. Witosa, zabrał głos poseł Marjan Dąbrowski, który podał główne momenta obchodu reymontowskiego, mającego się odbyć w Wierzchosławicach i Krakowie, w dniach 15 i 16 sierpnia br. W dalszym ciągu pos. Dąbrowski podniósł, że na całem terytorjum Rzeczypospolitej utworzone będą komitety wojewódzkie dla współpracy z komitetem centralnym nad należytym zorganizowaniem uroczystego hołdu, podczas którego delegacje włościan z całej Polski wystąpić mają w strojach narodowych. Szczególnie ważna rola przypadnie z natury rzeczy w udziale komitetowi wojewódzkiemu w Krakowie, przyczem na terenie województwa krakowskiego utworzone będą komitety powiatowe, w szczególności w Tarnowie.

W końcu swego sprawozdania poseł Dąbrowski podkreślił, że mający być utworzony »Dar

Program szczegółowy będzie ogłoszony w najbliższej przyszłości.

Narodowy« będzie »Darem Narodowym« imienia Władysława Reymonta, a nie »Darem« dla Wł. Reymonta.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem posła Dąbrowskiego, które przyjęto za podstawę do dalszej akcji.

Dzisiaj ukonstytuuje się w Krakowie komitet wojewódzki, który obok członków wyznaczonych przez ogólno-państwowy komitet organizacyjny, obejmie również członków pochodzących z kooptacji a reprezentujących wszystkie warstwy społeczne, ze szczególnem uwzględnieniem uniwersytetu, miasta, zrzeszeń kulturalno-oświatowych itp. oraz przedstawicieli powiatów.

Jak się dowiadujemy, w ten sam sposób uzupełniony zostanie także centralny komitet w Warszawie.

KRONIKA

Kraków, 6 lipca.

Doraźna pomoc dla powodzian

Województwo krakowskie łącznie z komitetami powodziowym i ratunkowym prowadzi w dalszym ciągu akcję doraźnej pomocy dla powodzian. Poza wyasygnowanemi już przez rząd 100.000 zł, wojewoda Kowalikowski odniósł się do rządu o wyasygnowanie dalszych 200.000 złotych na dożywianie mieszkańców, delożowanych wskutek powodzi.

W dniu wczorajszym, oraz dzisiaj o godzinie 11 przed południem odbyło się w dyrekcji robót publicznych w Krzysztoforach posiedzenie pełnego komitetu powodziowego, na którem powzięto szereg uchwał w kierunku niesienia skutecznej pomocy ofiarom powodzi. Dzisiaj o godzinie 6 po południu będzie obradował w biurze wojewody krakowskiego ścisły komitet ratunkowy. Równocześnie obradowała sekcja powodziowa pań.

Po ukończeniu akcji doraźnej pomocy, przystąpi rząd do szeroko zakrojonej akcji pomocy dla ludności, dotkniętej powodzią. Będzie ona zmierzała w czterech zasadniczych kierunkach: 1) dostarczenia nasion, mieszanki, względnie wyki, na paszę, aby w ten sposób zużytkować zdewastowane pola; 2) ulg podatkowych i odroczenia spłat pożyczek, zaciągniętych przez powodzian na zasiewy wiosenne; 3) dostarczenia pomocy bądź to w formie pożyczek, bądź to zapomóg na zasiewy wiosenne i 4) naprawy, względnie odbudowy zniszczonych gospodarstw rolnych. W akcji rolniczej, mającej najbardziej doniosłe znaczenie w niesieniu pomocy powodzianom, będą również brali udział: prezes Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, poseł Witos, oraz prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, senator Jul. Nowak. Będzie im pomocny naczelnik Urzędu wojewódzkiego w Krakowie, dr Szymusik.

Władze centralne zarządziły już odbudowę zniszczonych mostów i w tym celu poleciły dostarczenie drzewa z lasów rządowych.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU 1 PUŁKU KOLEJOWEGO W KRAKOWIE. Zawiązany w ostatnich tygodniach komitet poświęcenia sztandaru 1 pułku saperów kolejowych w Krakowie otrzymał wczoraj wiadomość z Warszawy, że kancelarja cywilna prezydenta Rzeczypospolitej zatwierdziła już program przyjęcia prezydenta w Krakowie. Jak wiadomo, prezydent Wojciechowski przyjeżdża do Krakowa 11 b. m. o godzinie 8 rano na uroczystość poświęcenia sztandaru 1 pułku saperów kolejowych. Program został znacznie skrócony, a uroczystości ograniczą się prawie tylko do obchodów wojskowych. — Po przywitaniu na dworcu, prezydent uda się do województwa, gdzie przyjmie komitet sztandarowy z prezesem dyrekcji kolei, inżynierem Prachtlem-Morawiańskim, oraz dowódcą pułku kolejowego, pułkownikiem Kolankowskim. O godzinie 10 rano uda się prezydent na dziedziniec arkadowy Wawelu, gdzie będzie obecny na uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru kolejowego pułkowi saperów. Następnie prezydent zwiedzi koszary pułku przy ulicy Montelupich, a o godzinie 3 po południu odjedzie samochodem do Zakopanego na kilkudniowy pobyt.

O SPROWADZENIE ZWŁOK „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu, mającego zająć się sprowadzeniem zwłok „Nieznanego Żołnierza“ pod płytę na placu Matejki. Inicjatorzy w najbliższym czasie mają poprosić do pełnego komitetu najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa, rządu, wojskowości i czynników samorządowych, celem najrychlejszego sprowadzenia zwłok. O zawiązaniu pełnego komitetu i jego akcji będziemy stale informowali publiczność, wyrażając jednocześnie radość, iż piękna idea pomnika „Nieznanego Żołnierza“ zostanie wkrótce zrealizowaną.

PRZYJAZD AKADEMIKÓW CZESKO - SŁOWACKICH DO KRAKOWA. W dniu dzisiejszym przybyła do naszego miasta wycieczka akademików czesko-słowackich z Pragi. Wycieczka liczy 15 osób, członków akademickiego Koła „Przyjaciół Polski“, które rozwija w Pradze szeroką działalność, celem zbliżenia kulturalnego obu narodów. Wycieczka zabawi w Krakowie 3 dni, a podejmowana jest przez komitet, wyłoniony z grona profesorów i młodzieży akademickiej uniwersytetu Jagiellońskiego z profesorem Kutrzebą i prof. Goetlem na czele.

Wycieczka została powitana na dworcu kolejowym przez komitet i tutejszą młodzież akademicką, o godzinie zaś 12 w południe odbyło się uroczyste powitanie w auli uniwersytetu. Orkiestra 20 pułku piechoty odegrała hymn narodowy czeski i polski. Program popołudniowy przewiduje zwiedzanie zabytków miasta, oraz wyjazd do salin wielickich.

POŻEGNANIE DZIELNYCH SAPERÓW. Wczoraj przed południem odbyło się uroczyste pożegnanie oddziałów wojskowych z 7 pułku saperów z Poznania, 8 pułku saperów z Torunia i 9 pułku saperów z Brześcia, które brały wybitny udział w akcji ratowniczej podczas powodzi. Oddziały dzielnych saperów przeszły ulicami miasta, żegnane owacyjnie przez publiczność.

Przed gmachem województwa odbyła się defilada przed komendantem 5 pułku saperów.

ODEZWA SEKCJI PAŃ KOMITETU RATUNKOWEGO DLA POWODZIAN. Sroga i niespodziana klęska powodzi nawiedziła Małopolskę i Śląsk — aczkolwiek odczuje ją pośrednio kraj cały, widząc nadzieje bogatych zbiorów, zniweczone, to jednak najboleśniej, dotknęła ona warstwy ubogie i miejskie. Rozpętany żywioł wygnał ze spokojnego zacisza tysiące ofiar, pozbawiając je dachu nad głową. Bogate i żyzne pola zamieniły się w stawiska, niszcząc przyszły chleb.

W tej więc niedoli miast i wsi, Sekcja Pań Komitetu ratunkowego dla powodzian pod przewodnictwem ks. biskupa zwraca się do kobiet-Polek, ogarniających gorącem sercem kraj cały i jego potrzeby — wzywając do współpracy w niesieniu pomocy ofiarom.

Komitet podejmuje akcję ratunkową, zbierając datki groszowe i w naturze, sprzętach i odzieży, z tych lepsze będą rozdane, gorsze oddane na przetwory fabrykom, aby najdrobniejszego nie stracić grosza.

Grosz każdy, trud wszelki przynosząc pomoc ofiarom, dźwignie kraj w tej nowej ciężkiej potrzebie.

Zbiórki rozpoczęły się w niedzielę, 5 b. m. Datki w naturze (odzież, naczynia, meble) zgłaszać można do komitetu pań (magistrat), między godzinami 5 a 7.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ. Dnia 7 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie miejskiej Rady szkolnej w sprawie terna na posady kierowników szkół powszechnych w Krakowie. Jak się dowiadujemy, kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego przesłało z powrotem Radzie szkolnej akty tej sprawy do ponownego rozpatrzenia.

SENSACYJNA ROZPRAWA PRASOWA. Dzisiaj przed południem w tutejszym sądzie okręgowym karnym odbyła się sensacyjna rozprawa prasowa pod przewodnictwem s. o. Münnicha. — Wotowali sędziowie Wiśniewski i Świądrowski. — Skarb państwa zastępował prokurator Schachkopf.

Przedmiotem rozprawy była słynna konfiskata numeru „Il. Kurjera Codziennego“ z dnia 24 go czerwca b. r., z powodu artykułu pod tytułem: „Rozporządzenie w sprawie bilonu otwiera drogę spekulacji“.

Wydawnictwo „Il. Kurjera Codziennego“ zastępowali: redaktor odpowiedzialny p. J. Stankiewicz, oraz adwokat dr Rapaport.

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy i po wysłuchaniu doskonałego wywodu prawnego dra Rappaporta, oraz repliki prokuratora, wydał wyrok, mocą którego uchylił konfiskatę, a w motywach wyroku stwierdził między innemi, że inkryminowany artykuł „Il. Kurjera Codziennego“ nie szerzył niepokojów publicznych, ale przeciwnie, starał się rozprószyć zaniepokojenie społeczeństwa, które mogło powstać z powodu wydania znanego okólnika Banku Polskiego o bilonie.

SHAŃBIENIE 6-LETNIEJ DZIEWCZYNKI. Organa policji aresztowały dzisiaj Janusza Katza, lat 30, robotnika bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za shańbienie 6½-letniej dziewczynki.

NAJECHANIE CHŁOPCA PRZEZ AUTO. Dzisiaj rano na ulicy Królowej Jadwigi auto wojskowe numer 4868, najechało na 5-letniego Antoniego Ochmańskiego, syna robotnika, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Pogotowie odwiozło go w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

SMUTNY EPILOG JAZDY ROWEREM. Dzisiaj rano dziewczynka 6-letnia, niewiadomego na razie nazwiska, spadła z roweru tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe, po opatrzeniu, pozostawiło ją opiece domowej.

ZGUBA 1.000 ZŁOTYCH. Józef Filipowski, dyrektor drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego, zamieszkały przy ulicy Czapskich l. 4, doniósł o zgubie portfelu z kwotą 1.000 złotych i różnemi dokumentami.

„POMYSŁOWY“ SZOFER. Władysław Kisak, lat 18, pomocnik szoferski, zamieszkały przy ul. Zagroda 30, zabrał z garażu Rippera przy ulicy Smoleńskiej auto inżyniera Krzyżanowskiego i jeździł na własny rachunek. Zatrzymany przez kierownika garażu, zbiegł, poczem jednak został aresztowany.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Aresztowano Wiktorję Margalik, lat 17, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby z otwartego mieszkania w schronisku kobiet przy ulicy Krupniczej l. 16, wartości 30 złotych, na szkodę Józefy Sobczyk z Miechowa.

Z kraju i ze świata

Z KOMITETU ORGANIZACYJNEGO CZWARTEGO ZJAZDU LEGJONISTÓW POLSKICH. — Pełny zarząd główny uchwalił tegoroczny czwarty zjazd legjonistów polskich zwołać do Warszawy na 8 i 9 sierpnia. Przygotowaniem zjazdu pod względem technicznym zajmuje się komitet zjazdowy. Projektowany jest następujący porządek dzienny zjazdu: Dnia 8 sierpnia, sobota, o godzinie 6.30 wieczorem zebranie delegatów w celu wysłuchania szczegółowych sprawozdań i wyboru trzech komisyj: 1) komisji weryfikacyjnej mandatów, 2) komisji wnioskowej i 3) komisji matki. Prace komisyj. — Dnia 9 sierpnia o godzinie 10 rano zbiórka w ogrodzie Saskim (koło fontanny), celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O godzinie 11 przed południem początek obrad pełnego zjazdu.

Komisja informacyjna czwartego zjazdu legjonistów polskich podaje do wiadomości, że mieści się w lokalu Komendy obwodu Warszawa powiat Związku Strzeleckiego, Aleje Jerozolimskie 27, m. 3 i urzęduje codziennie, oprócz niedziel i świąt od godziny 6—8 wieczorem.

ZNALEZIENIE KOŚCI MAMUTA. W pobliżu Tczewa wykopano z ziemi trzy olbrzymie kości których pierwsze powierzchowne badania wykazały, że należą one do przedhistorycznego mamuta.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA NA DNIE STUDNI. W wiosce Glinne w powiecie liskim pracowało trzech robotników przy pogłębieniu studni. Ponieważ dno studni było skaliste, postanowiono użyć siły wybuchowej. Po eksplozji naboju napełniło się dno studni gęstym gazem, który nie wznosił się ku górze. W celu stwierdzenia skutków działania wybuchu, udał się na dno studni robotnik Wołk. Znalazłszy się na dnie, oszołomiony gazami, stracił przytomność i upadł w wodę. Nie otrzymując odpowiedzi na wołania z góry, zeszedł po drabinie drugi robotnik, Kuzio. I jego spotkał los Wołka. Wtedy pozostały Wermiński zwołał sąsiadów.

Na pomoc zagrożonym robotnikom rzucił się pierwszy brat Kuzia, Tomasz. W rezultacie i Tomasz padł, zatruty gazami. Przerażeni wypadkiem ludzie nie wiedzieli, co czynić. Właśnie podówczas zjawił się na drodze posterunkowy z Ropienic, Rudolf Adamczyk. Zawiązawszy usta chustką, spuścił się Adamczyk na dno studni, uchwycił leżącego na wierzchu Tomasza Kuzia i z trudem wydobył go na powierzchnię ziemi. W ten sam sposób udało mu się wydobyć ze studni Stanisława Kuzia i wkońcu Wołka. Do życia zdołano przywrócić jedynie obu braci Kuziów, Wołk zaś zmarł.

Prawdopodobnie materjałem wybuchowym był jakiś stary granat gazowy, którego trująca zawartość po eksplozji nie ulotniła się, ale w postaci gęstego dymu, jak to miało miejsce przy atakach gazowych, opadła na dno studni.

ODKRYCIE STARYCH RĘKOPISÓW WSCHODNICH W PSKOWIE. W bibljotece seminarjum duchownego w Pskowie odkryto kilka rękopisów o bardzo wielkiej wartości naukowej. Szczególną wartość posiada rękopis z IX. stulecia. Jest to pergamin, zawierający pisma i kazania kilku głośnych teologów bizantyńskich, napisane po grecku. Rękopis ten składa się z 48 arkuszy.

Znaleziono także rękopis Koranu, napisanego w roku 1093, według mahometańskiego obliczania czasu (to jest w XVIII. wieku). Rękopis ten zawiera 211 arkuszy papieru, spowitego barwną przepaską. Koran zaopatrzony jest tu licznemi uwagami, napisanemi po polsku i rosyjsku.

Ponadto odnaleziono jeszcze kolekcję 71 arkuszy różnych rękopisów orjentalnych z uwagami w języku tureckim. Znajdują się tam zbiory modlitw, kazań i formuły przysiąg tureckich. Oprócz tego znaleziono arabskie traktaty, pisma teologiczne Ibn Kemala Paszy z roku 1533, arabskie rękopisy dydaktycznego rodzaju i t. p.

NIEDYSKRETNY APARAT. Przegląd „L'électricité pour tous“ (kwiecień) donosi, że wynaleziono nowy aparat dla promieni X, ważący zaledwie 13—14 kilogramów, zapomocą którego można widzieć poprzez mury i podłogi mieszkań. Wynalazcy utrzymują, że ich aparat może oddawać znaczne usługi w razie przerwania lub pęknięcia przewodów elektrycznych, ukrytych w ścianach, gdyż dzięki niemu będzie można dokładnie oznaczyć miejsce uszkodzenia. Jeżeli wynalazek ten okaże się prawdziwym, któż jednak zabroni niedyskretnym oczom wglądać ciekawie w życie swoich sąsiadów?

POŻAR ZNISZCZYŁ 40-TYSIĘCZNE MIASTO. Do wszystkich dzienników donoszą z Bogoty, że miasto Mamizalos, liczące 45.000 mieszkańców, zostało w całości zniszczone przez pożar.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś i codziennie „Dybuk“. Sztuka ta budzi coraz większe zainteresowanie. Wszystkie spektakle odbywają się przy wypełnionej widowni. Zarówno gra artystów, jak i wystawa, budzi ogólny zachwyt, każdy obraz jest gorąco przyjmowany przez publiczność. Do sztuki przyczyniają się niemało śpiewy charakterystyczne, obręd weselny, oraz „Taniec śmierci“, wykonany przez p. Nowotarskiego.

OPEREKA „NOWOŚCI“, ULICA RAJSKA. Kierownictwo, zachęcone powodzeniem ostatniej operetki „Błękitna krew“, pozostawia ją do końca tygodnia w premjerowej obsadzie z pp.: Kozłowską i Sempolińskim w rolach głównych. — Szczególny entuzjazm wzbudzają: Sempoliński, ukazujący się, jako kobieta i Kozłowska w świetnie odtworzonym typie chłopki, oraz znakomity balet dwóch pokojówek i boje, odtańczony przez Ciesielską, Machównę i Ciesielskiego.

REPERTUARY:

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek, 6 b. m.: „Dybuk".
Wtorek, 7 b. m.: „Dybuk".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek, 6 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Błękitna krew".
Wtorek, 7 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Błękitna krew".
Środa, 8 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Błękitna krew".

Ruch w teatrach warszawskich

Miesiące letnie nie należą do najbłodszych w życiu aktorów. Jest to bowiem dla nich okres „przesilenia", przeżywania niemiłej i denerwującej niepewności co do najbliższych losów. Dawny chwalebny zwyczaj organizowania zespołów aktorskich na dłuższy okres czasu, 3—5-cioletni (co praktykuje się dzisiaj nadal zagranicą) należy już u nas do zamierzchłej przeszłości — i obecnie rok rocznie w miesiącach letnich do ogólnego kryzysu teatralnego, dołącza się kryzys aktorski, godząc w tak ważną podstawę teatrów, którą jest możliwie sprawna praca dobranych i zgranych ze sobą zespołów. Nigdy jednak może tak gorący nie był ruch w kierach aktorskich, jak w tym roku — a ośrodkiem tego ruchu jest oczywiście Warszawa, ku której najmocniej dąży brać aktorska, w wielu wypadkach nie znajdująca należytego dla siebie pola na scenach prowincjonalnych.

Obok jednego walnego w Warszawie ogniska teatrów Szyfmana, którego niedawna wyprawa do Krakowa uwieńczona została zabraniem miastu naszemu szeregu sił wybitnych, jak pp. Żmijewskiej, Mazarakówny, Szymańskiego z teatru im. Słowackiego, a p. Kozłowskiej i p. Wesołowskiego z teatru „Bagatela", drugiem ważnem przyciągającem słońcem w obecnem życiu teatralnem są teatry miejskie stolicy. Będzie ich aż cztery. Prócz opery trzy sceny dramatyczne. Na czele zarządu stoi dwoj dyrektorowie-urzędnicy, z których jeden p. Rostkowski jest fachowcem bez zarzutu. Do niego należeć będzie troska o administrację. Na czele poszczególnych teatrów staneli: Młynarski (Opera), Kamiński (Teatr Narodowy), Chaberski (Teatr Letni), Zelwerowicz (Teatr Bogusławskiego). Funkcje ich są czysto natury artystyczno scenicznej. Cz niedaleki pokaże, o ile one dadzą się zharmonizować z kierownictwem głównych miejskich dyrektorów. Do pomocy pozostaje nadal Małaszewski, świetny tłumacz „Don Juana". Czy sam jednak podoła tak olbrzymiemu zadaniu dostarczania repertuaru na trzy teatry — czas okaże. Ogrom to bowiem pracy przerastający siły jednego człowieka.

Wśmian za to weale korzystnie przedstawia się sprawa zespołu aktorskiego. Kierownictwo Towarzystwa teatrów miejskich wyraźnie stara się o pozyskanie najlepszych sił scenicznych. Najwięcej zapobiegliwości w starannem dobieraniu zespołu okazuje nowy dyrektor teatru im. Bogusławskiego, Al. Zelwerowicz, którego osoba ze względu na jego osobiste kwalifikacje jest w tej chwili dla bractwa aktorskiego niemal równie silnie przyciągającym magnesem jak Osterwa dla „Reduty". Dzięki jemu to pozyskano kilku wybitnych aktorów scen pozawarszawskich, między innemi p. Starską z Łodzi, p. Karola Adwentowicza (ostatnio kierującego własnym teatrem objazdowym), p. Tad. Białkowskiego z Krakowa. W rządzie nowych sił staje również tak doskonała siła jak p. Irena Solska obok niej Kunina, Dulębianka, Pancewiczowa, Gromnicka. Wśród sił męskich prawdopodobnie także znajdzie się Brydziński, napewno zaś Jerzy Leszczyński, który ostatnio ustąpienie ze sceny Szyfmana jest już faktem. To samo Justjan, Gawlikowski, Daczyński, z Poznania Baj-Rydzewski. Z dawnych wielkich i wybitniejszych sił zostają oczywista Kamiński, Frenkiel, Sołski, Węgrzyn, Śliwicki, Fertner, Kotarbiński, Chmieliński, Roland, Staszkowski, Szymańszewska, Romanówna, Ordon-Sosnowska, Brydzyńska, Jarska i inne. Angażowanie poszczególnych aktorów dokonywa główne kierownictwo z ogólnem przeznaczeniem do jednej z trzech scen dramatycznych. Jak więc widzimy w tej chwili na giełdzie zespołów aktorskich wyraźną przewagę zyskują Teatry Miejskie zdobywając coraz to więcej wybitnych i pożytecznych sił. Poniesione straty w swoim zespole dyr. Szyfmana usiłuje w tej chwili odbić w pozyskaniu najwybitniejszej może siły aktorskiej w osobie p. Jaracza, który mimo swej „redutowej" przynależności prawdopodobnie pozostanie w Warszawie.

Od tego gorącego ruchu stolicy ciekawie odbija górna pozycja do Wilna przeniesionej się Reduty", do której ogniska ściąga idealnym zapałem kierowana może najlepsza brać aktorska, na niepewną idąc dolę i niedolę bez jakichkolwiek horoskopów materjalnych.

Operetka „Nowości"

„BŁĘKITNA KREW", operetka Bernauera i Szanzera z muzyką Waltera Kolla, przekład Józefa Wójcickiego.

W kapitalny ... czas może ta operetka oddać dobre usługi interesującym prowadzeniem akcji i komizmem zręcznie pomyślanych sytuacyj, będąc w tym względzie jednym z najudatniejszych utworów bieżącego sezonu. Muzyka odgrywa tu rolę najmniejszą i jest rodzaju nijakiego, widz ma zato sposobność dostatecznego wyśmiania się i powetowania niedoboru niektórych innnych, mniej udałych wieczorów.

Nasz „Wielki mistrz" humoru, p. Sempoliński, przechodzi tu samego siebie w najdokładniejszem znaczeniu tego wyrazu, gdy to wlazi w damską, krótką sukienkę i pończoszki, oraz przybiera jakąś fryzurę z loczkami, z czem wszystkiem mu dziś do twarzy. Można sobie łatwo wyobrazić, co się dzieje na widowni, gdy, imitując kobiecy głosik i ruchy, odgrywa rolę nauczycielki lortepjanu. Z podobnym sukcesem spotkać się musi, bogdaj, czy nie najlepsza obok „Dzidzi", kreacja p. Kozłowskiej, która w transformacji z brabianki w górąlską dziewczynę, wykazuje tu,

jak może nigdy przedtem, duże zasoby komicznego talentu, co chwila zmuszając widza do szczerego śmiechu.

Ta jedna tylko para starczyłaby do rozbawienia teatru, nie zbywa więc w nim na wesołości, gdy czyni to również z powodzeniem szereg innych typów, które odtwarzają pp.: Czerniawska, Dąbrowska, Kosińska, Cybulski, Chrzanowski, Berski, Brzeziński, Dudziński i Bojnarowski. Żywo oklaskiwano i do powtórzeń zmuszano miłe produkcje baletu z pp.: Martówną, Walicką-Ciesielską i Ciesielskim na czele. Kapelmistrzował dyr. Walewski, wystawiono operetkę gustownie, reżyserja p. Sempolińskiego bez zarzutu.

J. Św.

Zapiski literackie

— „PRZEGLĄD WARSZAWSKI" w zeszycie 44 b. r. (maj, 1925) przynosi następujące artykuły: O podziale dziejów powszechnych na okresy (Oskar Halecki), Marzenia na jawie a struktura fantazji (Jakób Segał), Homer — Wirgiljusz — Dante (Tadeusz Zieliński), Rozwój literatury włoskiej (Julja Dickstein-Wieleżyńska), T. T. Jeż w Genewie (Fr. Rawita-Gawroński). Poezje (Marja Morstin-Górska), Noc w Konstantynopolu (Paul Morand w tłumaczeniu Jan. Skrzetuskiej), z „Miscellaneów" „Czy istnieje osobna kultura słowiańska?" (Jan Baudouin de Courtenay), Dział „Kronik" wypełniają omówienia poszczególnych literatur obcych, nowego wydania „Historji ustroju" prof. Kutrzeby, polskich czasopism filozoficznych, „polonica" u obcych, wystawy sztuk plastycznych.

— „WIADOMOŚCI LITERACKIE" (w numerze 27 (79) przynoszą następujące artykuły: Pięknie skreśloną duchową sylwetkę postaci i twórczości Emila Zegadłowicza (Marja Jehanne Wielopolska), bardzo interesujące omówienie nieznanego dotąd utworu Conrada Korzeniowskiego pod tytułem: Książę Roman, osnutego na tle 1831 roku, a zawierającego cały szereg doniosłych spostrzeżeń i uwag na temat Polski, zwięzłą charakterystykę głośnego dzisiaj pisarza czeskiego Karola Czapka (Ant. Vesely), dalej aratykuł Larbaud o nałogu czytania (J. Iwaszkiewicz), informację o poezji fińskiej, bardzo trafne i pouczające nawet „Skargi recenzenta" (St. Napierski) ,omówienie „Błogosławieństwa ziemi" Hamsuna (w nowem wydaniu Biblj. Laureatów Nobla pod redakcją dra St. Lama), książki Artura Śliwińskiego: „Jan Sobieski", nadto recenzje teatralne, notatki i poezje, z których szczególną zwraca uwagę wiersz Tuwima: „Do autorów dramatycznych".

— „BLUSZCZ" w numerze 27 przynosi: Wspomnienie pośmiertne o Cecylji Niewiadomskiej, jako nauczycielce, dalej „O naszej podróżomanji i o prawie wywczasów" pisze C. Walewska. Sprawy ocen szkolnych omawia artykuł pedagogiczny K. S. Świetne pióro M. Grossek-Koryckiej w fejletonie „Świekra i synowa" kreśli tragiczny problemat matki, którą życie zmusza do oddania ukochanego syna innej kobiecie.

W dziale literackim ,oprócz powieści W. Milaszewskiej „Zatrzymany zegar" i ciekawej noweli J. Wirskiego „Idylla na Artyku", nowy a oryginalny utwór M. J. Wielopolskiej pod tytułem: „25—II" (romans telefoniczny).

Dział praktyczny staje się z każdym numerem coraz bogatszym i bardziej zajmującym. Uderza w nim przedewszystkiem strona zewnętrzna, składająca się z licznych a bardzo precyzyjnie wykonanych i estetycznie skomponowanych wzorów robót ręcznych, ubiorów kobiecych i dziecinnych i t. d. Artykuł pod tytułem „Higjena dziecka" daje nieocenione fachowe wskazówki dla młodych matek.

W dziale ogrodniczym mamy artykuł profesora Schoenfelda „Woda w ogrodzie", w dziale wskazówek gospodarczych doskonałe „Przepisy Pani Elżbiety".



Rewolucja w Grecji
Wojsko rewolucyjne patroluje na ulicach Aten, ruch jednak odbywa się normalnie i nikomu się nawet nie śni o napadach na żołnierzy.

Nowe katastofalne trzęsienie ziemi w Japonji i Ameryce

Londyn, 6 lipca (AW). Według doniesień z południowej Japonji, miały tam miejsce onegdaj **dwa nowe trzęsienia ziemi** w nocy o g. 2.30 i 4.30. **Ofiarą padły dwa miasteczka, zniesione prawie zupełnie. Pociąg, będący w biegu, został zasypany.** Ruch kolejowy został wstrzymany. Mówi się o wielkiej ilości zabitych i rannych, która dotąd nie jest bliżej znaną.

Miasto zupełnie wyludnione przez trzęsienie ziemi

Londyn, 6 lipca (AW). Z Nowego Jorku donoszą **o nowych trzęsieniach ziemi w Santa Barbara.** Ludność w panicznym strachu pouciekała w okolice podmiejskie. **Miasto wyludniło się, a pozostało w nim tylko wojsko.**

Walne Zgromadzenie Związku Legjonistów w Krakowie

Wdniu 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków Związku legjonistów w Krakowie. Zebranie zagaił prezes Związku, profesor L. Tomaszkiewicz. Na wstępie poświęcił gorące wspomnienie cieniom ś. p. jenerała Zielińskiego, nieziomucego wodza karpackiej brygady Legjonów. W dalszym ciągu prezes Tomaszkiewicz wspomniał o innych zmarłych legjonistach, a między nimi podniósł pracę ś. p. Marjana Hupczyca, ofiarnego członka i wiceprezesa krakowskiego Związku.

W silnych słowach przedstawił prezes znaczenie pracy państwotwórczej komendanta Piłsudskiego, który zmuszony jest obecnie do przebywania poza szeregami armji. Związek legjonistów polskich prowadzić będzie dalszą akcję pod hasłami: powołania komendanta Piłsudskiego do czynnej roli w państwie, oczyszczenia życia publicznego i naprawy gospodarczej.

Z kolei sekretarz Związku, L. Strojek, złożył szczegółowe sprawzdanie z działalności zarządu za rok ubiegły.

Wobec szybkiego rozszerzania się agend okręgowego Związku Legjonów, staje się paląca potrzeba zbudowania **własnego domu** dla umieszczenia tam biur Związku, czytelni, biblioteki, sali zebrań i t. d. W wykonaniu uchwały I. ogólno-polskiego zjazdu legjonistów z roku 1922, okręgowy Związek legjonistów w Krakowie zwrócił się do prezydjum gminy miasta Krakowa z prośbą o oddanie na własność Związku gruntu w dawnych „Oleandrach", skąd wyruszyła w roku 1914 pierwsza kompanja kadrowa „Strzelców". Uwzględniając prośbę, prezydjum miasta ofiarowało część gruntu w „Oleandrach" na cele budowy „Domu imienia Józefa Piłsudskiego".

Następnie skarbnik Związku legjonistów, Wojtyga, przedstawił sprawozdanie kasowe za rok ubiegły.

Po sprawozdaniach i żywej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Związek legjonistów polskich z niecierpliwością śledzi losy organizacji najwyższych władz wojskowych, widząc w szermierce, jaka się nad tą sprawą toczy, wygrywanie osobistych ambicyj, z pominięciem najwyższego interesu armji, powrócenia jej komendanta Piłsudskiego, jej twórcy i wodza.

Związek legjonistów wzywa wszystkich legjonistów do skupienia się i do współpracy nad uzdrowieniem atmosfery, utrzymania demokracji w Polsce".

Wkońcu wybrano przez aklamację zarząd w następującym składzie: prezes: prof. L. Tomaszkiewicz, sekretarz: L. Strojek ,skarbnik: St. Wojtuga. Członkowie zarządu: prof. Pochmarski, dr Kaplicki, art. dram. Barwiński, Widliński, Sudoł, dr Gręplowski, prof. Słupnicki, Radwański, Murzynowski. Komisja rewizyjna: mecenas dr Kwieciński (syndyk Związku), dr Radzyński, Wojtarowicz, Czarnecki, Pałka. Sąd honorowy: dr Kunicki, redaktor Haecker, dr Lewartowski, Madejski.

Walne zgromadzenie zakończono żywiołową manifestacją na cześć marszałka Piłsudskiego, oraz pieśnią: „My pierwsza Brygada".

TELEGRAMY

Prowokacyjna nota sowietów w sprawie zajścia na posterunku granicznym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. W niedzielę Cziczerin wręczył posłowi polskiemu, Kętrzyńskiemu, notę z powodu **zajścia na posterunku granicznym.** Cziczerin domaga się w nocie gwarancji przeciwko podobnym wypadkom w przyszłości i żąda bezwzględnie **mieszanej komisji polsko-sowieckiej dla zbadania przyczyn zajścia.**

Niemcy podpisali konwencję w sprawie handlu bronią

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 6 lipca. Niemiecki delegat v. Eckardt podpisał w Genewie międzynarodową konwencję w sprawie handlu bronią.

Obrabowanie skarbca w bazylice św. Piotra w Rzymie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Rzym, 6 lipca. Opinja publiczna w Rzymie podniecona jest wiadomością o świętokradztwie. Słychać głosy, dlaczego liczny personal, opiekujący się Bazyliką, dopuścił do tego, iż **70 bliżej nieznanych robotników, zajętych w salach Canonici ponad skarbcem, spało w tych salach.** W dniu, poprzedzającym kradzież, liczba ta została zredukowana do 6 zawodowych malarzy, wynajętych do odnowienia ornamentacji na sklepieniu. Już w ostatnim tygodniu jeden z monsignorów zauważył, że kawałki tynku odpadały ze sklepienia skarbca. Wysłał wtedy jednego z zakrystjanów, aby sprawdził powód. — Zakrysjan, powróciwszy, oświadczył, że trzech malarzy spokojnie pracuje w pustych salach. Kiedy monsignor wychodził ponownie ze skarbca, upadł znów kawał tynku, wysłał wtedy znowu zakrystjana, który wrócił z tąsamą odpowiedzią. **Złodzieje niewątpliwie robili wtedy otwór, przez który w kilka chwil potem spuścili się do skarbca.** Siedmiu malarzy uwięziono. Ogółem uwięziono około 83 osoby.

Kronika telegraficzna

15 miljonów dolarów w listach bez adresów

Donoszą z Waszyngtonu:

Dyrekcja pocztowa ogłasza, iż w ciągu roku ostatniego poczta otrzymała **100.000 listów w kopertach bez adresów. W listach tych było 12 miljonów dolarów w gotówce, oraz 3 mil. dolarów w czekach i przekazach.** Na odszukanie adresatów wydała poczta półtora mil. dolarów.

Obraz Rubensa za dwa złote

Donoszą ze Sydnej z Australji:

Na licytacji dobroczynnej nabył jakiś osobnik obraz nieznanego malarza za 2 szyl., trochę więcej jak 2 złote. Po kilku dniach nabywca udał się do miejscowego znawcy z prośbą o oszacowanie obrazu. Okazało się, że jest to **dzieło Rubensa i przedstawia św. Rodzinę. — Szczęśliwemu nabywcy ofiarowują za obraz 50.000 funtów, tj. 1,300.000 zł.**

Ze sportu

JUTRZENKA—WAWEL 1:1 (0:1).

Sobotnie spotkanie powyższych drużyn należało do wcale interesujących.

Na błotnistym terenie grę rozpoczyna Jutrzenka i przeprowadza kilka ładnych ataków nie wykorzystanych jednak przez trójkę ataku, osłabioną w tym dniu brakiem Krumholza, którego zastępował Rosenberg, nic nadający sie do A-klasowej drużyny. Następnie przychodzi do głos Wawel, zdobywając w 20 minucie pierwszego gola przez prawego łącznika.

Po pauzie gra staje się ostrzejsza i zaznacza się pewna prezwaga Jutrzenki, która zdobywa rewanżową bramkę, strzeloną ładnie przez Grünberga.

Grający w tym dniu w bramce po raz pierwszy Seichter II okazał się bardzo dobrym bramkarzem, broniąc ofiarnie i pewnie.

CRACOVIA—MAKKABI 2:0 (0:0).

Zawody powyższe nie były zbyt interesujące, wynik zaś nie odpowiada w zupełności przebiegowi gry.

Ogólnie sądzono, po zawodach z Vienną, że drużyna białoczerwonych ocknęła się apatji i nastąpiło w niej pewne zrozumienie, szczególnie w linji ataku. Jednak dość licznie zebrana publiczność na wczorajszych zawodach doznała pewnego rozczarowania.

Gra sama nie obfitowała w ciekawe momenty. Rozpoczyna Makkabi i już w pierwszych 3 minutach uzyskuje 2 kornery przeciw Cracovii, których jednak nie umie wykorzystać. Kilka ładnych strzałów lewoskrzydłowego Landmanna, najlepszego w tym dniu na boisku, pudłuje trtójka ataku, strzelając bądź to w aut, bądź w ręce bramkarza. Po tych 15 minutach gry Makkabi przychodzi do głosu Cracovia, jednak brak zrozumienia i decyzji do strzału w linji ataku nie przynosi drużynie białoczerwonych żadnego punktu.

Po pauzie obraz gry nieco się zmienia; miejsce Chruścińskiego, grającego przed pauzą na środku ataku, zajmuje Huber, przez co gra staje się więcej ożywioną. I już w 5 minucie Limanowski przebija się przez obrońców i zdobywa pierwszego gola dla swych barw. W chwilęlę potem dyktuje sędzia rzut karny przeciw Makkabi, jednak Gintel strzela tak niecelnie, że bramkarz odbija piłkę na korner. W 15 m. opuszcza boisko kontuzjonowany Schneider II, którego miejsce zajmuje Gold. Drugi punkt dla biało-czerwonych zdobywa z rzutu wolnego Sperling ładnym, dalekim strzałem.

Makkabi na wczorajszym matchu dała dowód, że właściwe jej miejsce jest w klasie B.

KLĘSKA URUGUAYU. Z Berlina donoszą iskrowo: Według doniesienia z Madrytu, drużyna piłki nożnej Uruguay została po raz pierwszy pokonana przez drużynę katalońską w stosunku 1 : 0.

NOWY REKORD ANGIELSKI. Z Londynu iskrowo: W angielskim locie okrężnym zdobył pierwszą nagrodę kapitan Barnard, który całą przestrzeń przeleciał z szybkością 240 kilometrów na godzinę.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 6 lipca.

Zebranie dzisiejsze odbyło się pod znakiem ogólnej zwyżki. Wszystkie papiery znacznie uzyskały na kursie. Na czele Zieleniewski, którego silnie poszukiwano, jednakowoż w tymże papierze jak i na ogół we wszystkich daje się odczuć brak towaru, jako też niechęć do oddawania. Wiedeń w dalszym ciągu mocniejszy, co też w znacznej mierze wpływa na tutejszą giełdę. Zainteresowanie silne dla papierów arbitrażowych. — Ruch ożywiony.

W walutach i dewizach silne zainteresowanie Noblem, N. Jork i Londynem po kursach mocniejszych. Ruch znacznie ożywiony.

Na pogiełdziu tendencja mocniejsza, ruch mały. Płacono za Jaworzno po (25) 9.25, Lokomotywy 0.60.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

6 lipca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	3/VII
Pol. Bank przem. I—VIII	0·22	0·20
Bank Hipoteczny I—VIII	0·40	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·18	0·17
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	—	—
Zieleniewski I—IV . . .	10·00—10·40	9·50—9·65
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	—	0·30
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	11·50—12·00	—
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	—	0·70
Polska Nafta I—III . .	0·23	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·15
Elektrow. Siersza I—IV	0·17	—
Ćmielów I—II	—	0·35
Krakus I—VI	0·50	0·52
Chodorów I—V	3·00	2·85—2·10
Chybie	3·90	2·90
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 6 lipca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·50
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50
Cegielski	—
Parowozy	—
Starachowice	1·49
Zieleniewski	9·50
Żyrardów	1·05
Haberbusch	5·75
Spirytus	2·18
Chodorów	2·95
Bank Przem. Lwów	0·25
Nafta Polska	—
Nobel	—
Ursus	—
Ćmielów	—

Zurych, 6 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.60, Londyn 25.05.4, Nowy Jorok 5.15.6, Belgja 24.40, Włochy 18.25, Hiszpanja 74.92, Holandja 206½, Berlin 1.22.7, Wiedeń 72.64, Sztokholm 138.05, Oslo 92¾, Kopenhaga 104.87, Sofja 3.72½, Praga 15.27½, Warszawa 98.12, Budapeszt 0.72½, Białogród 8.62, Ateny 8.87, Konstantynopol 2.78, Bukareszt 2.37½, Helsingfors 13, Buenos Aires 207¾. Tendencja wyczekująca.

Wiedeń, 6 lipca. (Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron): Bank Hipoteczny 5.8, Siersza Górnicza 36, Silezia 8, Fanto 200, Galicja 990, Nafta 130, Schodnica 135, Karpaty 135. Tendencja bardzo mocna.

Informacje przemysłowe i handlowe

EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA. Rokowania o zbyt polskiego węgla w państwach baltyckich są w pełnym toku. Węgiel dla Włoch już idzie przez Gdańsk. Port w Gdyni jest przysposabiany gorączkowo dla przyjęcia większych transportów węgla na eksport.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE W SPRAWIE KLUCZA PODZIAŁU DOCHODÓW CELNYCH zostały na nowo podjęte. Należy się spodziewać, że niesłuszna dotychczas faworyzacja Gdańska, który obecnie inkasuje siódmą część całych dochodów Polski z ceł, zostanie nareszcie usunięte.

POLSKI SYNDYKAT WĘGLOWY, OBEJMUJĄCY WSZYSTKIE KOPALNIE, jest na drodze do rychłego utworzenia. Ostateczne podstawy konwencji mają być ustalone w tych dniach w Katowicach. Z kontyngentu produkcyjnego ma przypaść na kopalnie górnośląskie 4½ procent, a na kopalnie Zagłębia krakowskiego 25½ procent. Cena węgla grubego ma wynosić 26.40 zł za tonnę z czego będą przyznawane konsumentom zniżki, których wysokość będzie różnie oznaczona dla poszczególnych dzielnic państwa.

ROZSZERZENIE UBEZPIECZENIA NA WYPADEK BEZROBOCIA NA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH jest przedmiotem obrad Komisji ochrony pracy w Sejmie, przyczem przyjęto jako zasadę, że temu ubezpieczeniu mają podlegać pracownicy umysłowi, zarabiający nie więcej jak 500 zł miesięcznie.

DO ZWIĘKSZENIA EKSPLOATACJI GRANITÓW PODTATRZAŃSKICH może przyczynić się obecna wojna gospodarcza Polski z Niemcami, gdyż wskutek tego dowóz kostek granitowych na brukowanie dróg w województwie śląskiem z Niemiec został wstrzymany. Materjał polski jest doskonały, ale produkcja jest jeszcze nie wielka i dowóz trudny.

ZUPEŁNA PRZEBUDOWA TARYFY CELNEJ jest zadaniem, które sobie obecnie postawił rząd i którego wykonanie potrwa czas dłuższy. W tym celu zostało stworzone w Min. Przemysłu i Handlu osobne biuro pod kierownictwem p. Danielewicza, jednego z najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie, przedtem naczelnika wydziału dla taryfy celnej w Min. Skarbu. P. Danielewicz za podstawę swej pracy wziął t. zw. taryfę sohnogrodzką teoretyczną, wypracowaną podczas wojny światowej łącznie przez Autrję i Niemcy. Taryfa ta zawiera 1.300 pozycyj, podczas gdy polska taryfa obecnie obowiązująca ma pozycyj tylko 217 (w zakresie ceł przewozowych). Dnia 25 lipca odbędzie się specjalne posiedzenie Komitetu celnego, któremu Min. Przemysłu i Handlu przedłoży do zaopinjowania cały szereg kwestyj zasadniczych, jak n. p. podział taryfy na grupy, następnie kwestję, czy taryfa ma być pojedyncza, jak dotąd, czy też podwójna t. j. maksymalna i minimalna, jak francuska i t. d. W końcu Komitet celny ma wydać opinję o programie robót przygotowawczych. Ministerstwo oblicza czas potrzebny na przeprowadzenie reformy na 17 miesięcy. Nie brak jednak poglądów, że połowa tego czasu wystarczy, o ile organizacje gospodarcze będą sprawnie pracowały nad przygotowaniem materjałów.

HANDEL POLSKO-ROSYJSKI W PIERWSZYM KWARTALE. Dotychczas Polska w handlu zagranicznym Rosji zajmuje zupełnie podrzędne miejsce. Wskutek niedocenienia znaczenia targu rosyjskiego wyniki za pierwszy kwartał w handlu z Rosją są nieznaczne. Udział Polski w obrotach zagranicznych Rosji wynosi zaledwie 0.2 procent. Ogółem wywieziono z Polski do Rosji w I-szym kwartale b. r. rozmaitych wyrobów przemysłowych za sumę 182.9 tys. rb. zł., przywieziono zaś z Rosji do Polski rozmaitych towarów za 783.4 tys. rb., co stanowi 0.8 procent ogólnego rosyjskiego eksportu. Jak widać z powyższego niewykorzystana jest pojemność targu rosyjskiego dla naszego eksportu ani też pośrednictwo przedstawicielstwa handlowego ZSSR. w Polsce, którego rola polega głównie na czynieniu zakupów w centrach miejscowego przemysłu.

EKSPORT Z ZAGRANICY DO POLSKI został wogóle utrudniony wskutek tego, że wszystkie towary nadchodzące do Polski, muszą być obecnie zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, wystawiane przez izby handlowe i widymowane przez polskie konsulaty. Należytości wynoszą przeciętnie 1 procent od wartości. Trudności te są jeszcze większe, jeśli towar nie pochodzi z kraju, z którego jest do Polski bezpośrednio eksportowany.

POKŁADY ZŁOTA W KRAJU JAKUTÓW zostały w ostatnich czasach zbadane dokładniej a geologowie twierdzą, że przestrzenie nad rzekami Aldam, Bure i Si obiecują ogromną przyszłość pod tym względem. Rząd sowiecki utworzył specjalne towarzystwo dla eksploatacji tych terenów z przeważającym udziałem państwa. Zdaje się, że eksploatacja w roku 1924 dała 200 do 300 tonn czystego złota. Nowy ten „klondyke" nazywa się Tommot.

EKSPORT MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH ORAZ NASION Z POLSKI DO BRAZYLJI ma się rozpocząć za pośrednictwem spółki założonej w Kurytybie przez grupę Polaków.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nr dz. III-12 81/1925.

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w „Monitorze Polskim", „Tygodniku Dostaw", „Czasopiśmie Technicznem", tygodniku „Przemysł i Handel", rozpisuje się

PUBLICZNY PRZETARG na wykonanie budowy drukarni na dworcu kolejowym w Krakowie

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać w Wydziale III (drogowym) drzwi Nr 187 Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja najpóźniej do dnia 20-go lipca 1925 r. godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej po południu. 1379

Kraków, dnia 3 lipca 1925 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Warszawa**	8·19
Wiednia	0·50	**Wiedeń** (Poł. do Szwajcarji)	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Lwów**	8·20
Zakopanego	2·35	**Zakopane**	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·30	**Nowy Sącz**	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	**Krynica**	9·07
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	3·35	**Lwów**	12·35
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	**Zakopane**	12.50
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	3·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·30
Lwowa	13·15	**Lwów**	19·05
Katowic	13·20	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	14·10	**Warszawa**	21·40
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·33	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·13	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	13·50	**Katowice**	18·40
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·35	Bielsko	22·06
Gdańska	19·00	**Gdańsk**	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko / Cieszyn	0·46 / 2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	22·20	**Poznań**	6·30
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	**Lwów**	8·20
Piotrowic	1·48	**Piotrowice**	22·30
Wiednia	1·48	**Wiedeń**	14·20
Warszawy (sezon)	2·08	**Warszawa**	18·15
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20 50
Zakopanego	5·40	**Zakopane**	23·00
Poznania	5·58	**Poznań**	21·25
Warszawy	6·15	**Warszawa**	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·05	**Gdańsk**	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń** (do Dziedzic posp.)	22·50
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	**Katowice**	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	7·40
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·43	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	16·15	**Lwów**	11·15
Warszawy	16·45	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·00	**Zakopane**	15·50
Katowic	22·10	Katowice	19 45
Lwowa	21·48	**Lwów**	15·25
Żywca	22 50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	**Warszawa**	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	**Zakopane**	18·20
Krynicy (sezon)	23.47	**Krynica**	17·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św. Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.